

# SZAWIEC



Wydanie 117  
17 kwietnia 1989  
Nr 144  
17 22

WIELKI INFORMACyjNY

"W chwili pisania, gdy nie ma talety od człowieka, wstępkę zalety od człowieka".  
/z. Młysz/

## Mój świat:

Zagubiony pośród wieczności rok  
wędruje ludzian na pamiątkę śmierci  
osładzając je myślą,  
że lada dzień będzie porzej.  
Zagubieni ludzie tracą swoją tożsamość.  
gubią przeznaczenie i twarz człowieka.  
Wśród wielkich dyskusji,  
wielkich dyskusji wielkich sił  
ginie ktoś tak mały jak człowiek...

Człowiek - zwierzę patrzy swymi  
wystraszonymi, wypłakanymi oczyma  
na rozrabany stół,  
na którym nie ma chleba i soli.



Tomasz Mielchowiec  
25.4.88 r.

Składamy podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania manifestacji. Drukarniom za zrobienie wielu tysięcy ulotek i plakatów, grupom wykonawczym PZK-u, "Złota Przyszłość" za rozklejanie tychże plakatów, rozrzucając i rozdawanie ulotek w mieście, organizowanie "dąszków".  
Dziękujemy mieszkańcom miasta Torzowa i województwa torzowskiego za liczne przybycie na demonstrację.

... "Szawa"

# PREMIER

W stanie wojennym groził stoczniowcom pięścią, a po dojściu do władzy doznał zasty - zlikwidował Stocznię. Zwrócił był zriekłym urogiem "Solidarności" i przeciwnikiem reform z opozycją. Nadal uważa /tak przynajmniej twierdzi/, że zdobędzie zaufanie społeczne i przeprowadzi reformę /groźenie pięścią to dziwny sposób uzyskiwania

zaufania/. Czy posiada je ktoś w ogóle publicznie obrażone zmiłymi honorami?

W wystąpieniu z 13 lutego 88 r. Głowacki twierdził, że niestuszne jest zdanie opozycji, iż reformę może przeprowadzić tylko "Solidarnosc", a władza pozostawiła za sobą spalona ziemię. Powiedział, że PZK od lat reformuje system społeczno - gospodarczy i tej wady nie da sobie wydrzeć. Ostatnio, to "reformowanie" ciągnie się już od

...zeczywiście drugie lata/, a efekty tego reformowania są dosłownie idiozyncy.

Twierdzi dalej, że gdyby liczył się z opozycją, to musiałby ogłosić urlop dla rządu. Nie urlop pana Rakowski, w demokratycznym kraju już wyrzucono by was na śmietnik polityczny.

Następnie posuwa się do stwierdzenia, że nie przewiduje wprowadzenia kontroli społecznej nad sprawowaniem władzy !!! Poczuj więc ten okrągły stół, który na początku wypowiedzi uznał za konieczny? To jawny totalitaryzm.

Cieszcze dwa tygodnie strajków, a skandzi się sen o reformie. To już nie stwierdzenie, lecz groźba, wieny dobrze kto strajki podsycał, a kto apelował o wstrzymanie się. "Prerier" twierdzi, że jedynym oparciem dla władzy jest OPZZ. Urząd koleji uważa /tak powiedział na konferencji prasowej/, że OPZZ zajmuje stanowisko opozycyjne wobec rządu. Nie tak, że to odpowiedzialni winni są obecnym strajkom. Chyba tego problemu nie uzgodnił z Rakowskim, który w OPZZ widzi jedynego sojusznika.

Sprawa jest jasna. Już przed grudniem się specjalnie podsypane strajki były pretekstem do wprowadzenia stanu wojennego. Obecne niepokoje chce się również przypisać "Solidarności" /tak wynika z wypowiedzi Rakowskiego/. Ale to widać. Każdy wie, że nie strajkuje "Solidarność", że Lech apeluje o spokój. Obecne niepokoje, to próba zbombardowania okrągłego stołu.

Nie da się się nabrać. Wiemy przecież komu są tych "bombach" zależy. To nie "Solidarność", ale obecnie znów decoluje sowieckie pomniki w Kraków. Ciekawe też czym dokończą te garczki zrobione z Gorobczew.

Ja również uważam, że "przez z komunistami" "Solidarność" itd., ale nie ma potrzeby strajki teraz, kiedy w Warszawie chcą zniszczyć okrągły stół, teraz trzeba sprzątać siły, i wkrótce będą potrzebne.

DALTON

# Jak Wam się wydaje

Jednym z największych osiągnięć cywilizacji jest propaganda. To wszechwładna wspaniała pani, której służą całe biura, departamenty i ministerstwa.

Propaganda bywa całkiem niezłą reklamą słusznym celów. Coś jak gdyby kolorowe opakowanie nie reszucącego towaru. Niestety, często /znany to z własnego podwórka/ propaganda służy wyłącznie poprawianiu prawdy, przeinaczaniu faktów, fałszowaniu historii lub tego, co historia będzie.

Do tego błyskotliwego wniosku dostałem po przeczytaniu kilku notatek prasowych, opartych na Telexie, który pewnego pięknego poranka dotarł do kilku redakcji. Nie mogę oprzeć się pokusie przekazania tych mini - arcydzieł, w całości informacji:

Telex

wczoraj w godz. rannych w Fernanduccio wojska gen. X dokonały przewrotu pałacowego, obalając rząd gen. Y.

Sytuacja w kraju nadal niepewna. Polska - dziennik "lepsze jutro" wczoraj w Fernanduccio miał miejsce przewrót pałacowy.

Wzrostek prasowy rządu na dzisiejszej konferencji zidentyfikował pobroski, jakoby w sprawę przewrotu wliczani byli polscy emigranci

USA - "The Justice"

"zadoność z ostatniej cywili.

Wojska gen. X pokonały pałac gen. Y. Nowe władze zapowiadają powrót do demokracji."

FRANCJA - "L'Express" !!!

"Kozłowiec" - Rumunia

...najemne zbiry imperialistycznych czynników obalili marksistowsko-demokratyczny rząd Fernanduccio. Nie, my nadzieję, że jest to chwila, i że Rakowski zwróci się!"

Czad - "Usango Libre"

W Fernanduccio - wojna domowa, zapoczątkowana przewrotem gen. Y. Szerzy się bezprawie i gwałt, w związku tym humanitarny rząd czad

ski uważa się za upoważniony do interwencji".  
 A tak naprawdę to nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło. Ot, 15 przewrót pałacowy w Permalbaco. No-cóż, szanowni państwo - tak jest jak wam się wydaje. - jak mawia mój znajomy kelner: "Panie, SPOSOB PODANIA TO BRUNT!!"

Zebrała i komenterek oratryzja ANNA

BEZ

TYTUŁU

Ostatnio w naszym mieście w klubie "Lama" odbyło się spotkanie zwolenników i przeciwników Budowy EJ w Kłempiczu. Na tym spotkaniu oprócz przedstawicieli "Solidarności", RZG-u, i przedstawiciela "Czasy Przyszłego" i WIP-u, przybył także nasz wielki publicysta Jerzy Zysnarski. Siadł sobie ów człowiek w kątku obok Komisji rządowej i poróżnienia przyszłościwi się zaczęły wymianie poglądów. Po pewnym czasie ukazał się artykuł w "Ziemi Jorzowskiej" naszego genialnego redaktora. Po przeczytaniu tego artykułu zdziwił mnie fakt, że człowiek, który zajmuje się na łamach "ZG" nawiązywał do publicystyki politycznej, zresztą od kilkunastu lat, nie potrafi rozróżnić ludzi i ugrupowań opozycyjnych. Dla pana Z. wszyscy, którzy są przeciwni są si-powcami. Otóż pan Z. wśród kilku ugrupowań opozycyjnych, które brały udział w spotkaniu mógł dostrzec tylko 1 wypowiedź i postanowił "rzucić" wszystkim do jednego worka, także wypowiedzi poszczególnych ludzi, nawet nie związanych z jakimkolwiek ruchem "irsował" WIP. Wygląda na to, że pan Z. albo nie orientuje się w sytuacji politycznej jaka panuje w naszym mieście, albo jest zgorzłym antagonistą ruchu WIP.

\* obydwu przypadkach nie ma to nic wspólnego z dobrą publicystyką.

JUREK



KOMICZNY

KOM-UN-FAM

Inny sędzią Karol Marks napisał kiedyś, że "filozofia jest głową emancypacji" człowieka. No cóż, co jak co, ale głowę owa emancypacja zawsze miał słabą. Pewnie też dlatego od dłuższego czasu kilka facetów z łobozacją oddaje się spacerom po rzeźnianej części ciała. Ów proceder powstecznie uchodzi za tzw. interpretację. Średnio dawno temu POLEK dołączył do grona si-powców, publikując swoje przemyślenia na temat komunizmu. Wty-

Ważną rolę grają w tym dwa czynniki: powiększenie interpretacji komunizmu marksistowskiego oraz dotyczącej możliwości a raczej przydatności polemiki /rozumianej zgodnie z życzeniem autora jako "podtęśnienie" tego pojęcia interpretacji/ z owym nieszczęsnym komunizmem. Pierwsza jest, powiedzmy kontrowersyjna.

Na przykład POLEK twierdzi, iż komunizm marksistowski to m.in. "teoria /.../ przeniknięta normetyczną myślą Marksa". Prawdopodobnie gdyby widownictwo "Iskry" podjęło się nasypania księgarni "Głównymi nurtami...", z przyjemnością opatrzyłoby pracę L. Kołakowskiego wstępem zamkniętym taką mriędziej wzięcej konkluzją. Podobnych błędów, "wyjaśniając niektóre podstawowe pojęcia z uwzględnieniem swojego do nich stosunku", autor popełnił jeszcze kilka. Nie omówię ich z braku miejsca.

Druga część w pełni zasługuje na miano kuriozalnej. POLEK zwierza się w niej, że chciałby czasem krzyknąć: "panowie antykomuniści! Opanujcie się! To wy podtrzymujecie komunizm!" Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby POLEK zrealizował swoją zachciankę. Nawet publicznie. I koncu w tym kraju funkcjonuje jeszcze kilka placówek służby zdrowia.

Jeżeli ktoś twierdzi, że książeczkę zrobiono z zielonego sera można go zbwić uśmiechem, ale jeśli ktoś zamierza w imię tej prawdy zalienić świat, należy poświęcić mu odrobinę czasu. I to wcale nie na zasadzie: "Józio, mówisz bzdury, bo nie jest po główkach oponentów".

Już raz Józio powiedział: "Owszem, jestem su, ale idee mam słuszne". Krytykować można komunizm jako koncepcję i jako pewien fenomen społeczno - ekonomiczny, który zaistniał po roku 1917. POLEK wylżył te dwie sfery.

Jeszcze jedno. Autor wspomniał o polemice pomiędzy profesorem oraz tymym studentem. Przemilczał istnienie dyskusji prowadzonych przez tegoż studenta z równie tymym kolegą.

Markow/n/

go - komunizm rzeczywiście "wyiera wpływ antycywilizacyjny". Oszciany artykuł jest przesłankiemy typowe marksistowską gwarą, zaś klarowności dorobku wywoda J. Legowicza.

# DOGMATYKOM POD ROZWAGĘ

W 110 numerze "Szańca" znalazłem artykuł "Anarchistom słów kilka pod rozwagę" sygnowany nieczytelny, ze względu na złą jakość druku podpisem. Nie jestem ani anarchistą, ani zwolennikiem idei, powiedzmy dla uproszczenia, klerykalno - endeckich, sądzę więc, że mogę spojrzeć z pewnym dystansem na ten nabrzmiały, jak widać problem, z którym boryka się autor artykułu. W pierwszej części wsego tekstu autor bierze na tapetę pisenko "Ziemia Obiecana", stawiając m.in. takie zarzuty jak anarchizm, nihilizm, podkijanie rysunków pozycji seksualnych, etc. "Ziemia Obiecanej" nie znam, rysunków nie widziałem, ale o ile są estetyczne, ośobiście nie miałbym nic przeciwko. Mówiąc obrazowo podręcznik do Pd - tak, "Rzeczowistość" - nie. Jeśli chodzi o anarchizm i nihilizm, to rzecz jest mało prawdopodobna, by "Ziemia" gęgał propagować oba, wkluczając się swiętopogląd naraz. Udaję się to chyba tylko punkom, którzy do jednego ideologicznego tyłka wciągają wszystko co im przyjdzie na myśl. Nihilizm, to jak sama nazwa wskazuje, nieśiar w 1917 i choć nie mam zamiaru tej ideologii wlepać, wydaje się ona być całkiem racjonalną. Anarchizm to wiara w świat, a cywilizację bez państwa i władzy. Anarchia oznacza pełną / a nie "relucyjną" czy "fał" zowie ją porównanie z czerwonym lub brązowym totalizmem, który z kolei oznacza całkowite zniewolenie człowieka. Anarchia sensu stricto to prawo czynienia wszystkiego co nie zakazano przez państwo, ale przez siebie ustanowione nie przed ustanowieniem, ale przez siebie ustanowione, których państwo nie może wycofać.

rozumiana anarchia to oczywiście tylko piękna utopia, nie do urzeczywistnienia w praktyce. Anarchia realna z kolei oznacza stan umysłu, wolność wewnętrzna, odrzucenie obowiązujących norm obywatelskich /ale tylko tych niemoralnych ewentualnie moralnie indyferentnych/, niewiązanie surów /w rozumieniu neototalistów/ przez nieetyczne prawo, dystans do istniejących doktryn i instytucji. W sferze artystycznej anarchia realna to nieskrępowana twórczość, bohemy artystyczne, happeningi, itp.

Autor tekstu miał anarchizmem szczególnie za złe odrzucanie autorytetów wojska, Kościoła, rodziny, patriotyzmu. Uznawanie wojska za autorytet jest czymś na tyle kuriozalnym, że pozwolę sobie tę kwestię poruszyć. Kościół natomiast, /abstrahuując od tego, że nie wszyscy są wierzący/ jest tylko instytucją zatrudniającą zwykłych ludzi, którzy mogą popełniać błędy. Naden z Kościołów nie może rościć sobie prawa do uznawania się za rękę i usta Boga na Ziemi. Kościół katolicki zapisał jedną piękną kartę w służbie postępu /pamiętajmy, że postępem jest tylko pozytywny rozwój, łaczący an-komunizm: wszak za postęp nie uznajemy/ - chodzi o walkę z aborcją. Pamiętajmy jednak, że protest przeciw dzieciobójstwu nie powinien wynikać z przjętej religii, ani nawet ze światopoglądu pacyfistycznego, lecz po prostu z człowieczeństwa /tak też S. Jyszyński/. Bo żadnemu człowiekowi nie wolno rozrywać drugiego człowieka na strzępy, nie wolno sprawiać mu bólu, przy-czyniać się do jego cierpienia. Szkoda tylko, że Kościół poprzez zakazy współżycia przedmałżeńskie, skutecznego zapobiegania ciąży i seksualnego uświadamiania, niweluje pozytywne skutki swej antyaborcyjnej polityki. Co się tyczy odrzucania autorytetów rodziny i ojczyzny, myślę, że najlepszy czas na równouprawienie patriotów i kosmopolitów - zwolenników komunist-rej nie należy wylić z komunizmem, jak to często czynia dolne warstwy naszego społeczeństwa /i rodziny tradycyjnej. Jeśli chodzi o potępienie w artykule rewolwy, to w społeczeństwie anarchistycznym ekstremito nie mogłyby one mieć miejsca. Ich miejsce jest w zachodnich demokracjach i w wschodnim totalizmie.

alien

# SOLIDARNOŚĆ NIE DA SIĘ PODZIELIĆ

"Solidarność" nie da się podzielić ani zniszczyć - czytamy od wielu lat w tygodniku "Mazowsze" - są to słowa wypowiedziane przez L. Kłęskę na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ "Solidarność". Oczywiście chodziło tu nie o działający na terenie zakładów związek zawodowy, lecz o ogólnonarodowy ruch, który służył sobie za cel dojęcie światła pracy do władzy. No cóż, każdy jest inny. "Solidarność" nie została wprawdzie zniszczona /i nie zostanie/, każdy jednak wie jak działająca opozycja jest podzielona /to znaczy mówiąc językiem oficjalnym pluralistyczna/.

Ważną nie mówi już, że "Solidarność"

ność" nie...  
że jest do...  
być i trze...  
ści poglą...  
więcej).  
Jeżeli w...  
z rządem /...  
osiągnąć r...  
konflikt z...  
wna wsze...  
oni przes...  
się z nimi...  
wał, sa d...  
cji. /SW 2/10...  
1989 r./

Ja również nie mogę doczekać się rejestracji "Solidarności", walczy-my przecież o to. Musimy jednak uświadomić sobie, jakie niebezpieczeństwo niesie za sobą przewlekłe per-traktowanie z komunistami. Władzy w pewnym sensie "Solidarność" jest potrzebna. Druka bowiem koła ofi-cyjne, którego obarczy odpowiedzial-nością za stan naszej gospodarki. I to ty władza, która nie da żadnego s-mienia społecznego, nie jest w sta-

nie przeprowadzić reformy. Może to zrobić jedynie mając poparcie społeczne "Solidarność". Może podjąć się reformowania gospodarki dopiero wtedy, gdy będzie miała całkowitą swobodę działania. "SOLIDARNOŚĆ" ograniczona w działaniu przez komunistów osiągnie tylko na siebie odpowiedzialność za stan w jakim kraj się znajduje.

Obecna sytuacja jest ciekawa, lecz trzeba ogromnej roztrąpności aby z niej wyjść z korzyścią. Jestem zwolennikiem porozumienia wszystkich sił opozycyjnych w walce przeciw komunie. Socjalizm jest nierozformowalny. Nie chodzi przecież o to aby "polepszyły się warunki życia w więzieniu".

Owszem potrzebne są rozmowy, ale pamiętajmy, że powinny się one opierać na nacisku społecznym. Władze nie chcą dobrze. Musimy się z tym liczyć we wszelkich pertraktacjach. Oto powód, dla którego mam zamiar nie dla Lecha, wszystkie sprawy dotyczące naszej Ojczyzny kierować do Sądu. Ja rozumiem, że tolerancja jest nam potrzebna, ale oświadczenie Lecha przysięgłość. Jeżeli miałybyśmy wprowadzić w życie ateizm /a są takie tendencje w opozycji/ to dojdziemy w końcu do tego co czego doprowadził nas komunizm.

Nie podejmy się krytyki narodowej polityki Lecha walczy. Ocenia to historia. Uważam tylko, że trzeba nieco mniej ustępstw, a więcej nacisku nawet w postaci strajków.

Na koniec powtórzę hasło, od którego zaczął się numer 2 SW i P. Poznań: PRACI I KOMUN!

DALIC.

# O komunizmie, niezależności i nieporozumieniu

4 latach 70 - tych tzw. propagandy sukcesu można było usłyszeć wiele rozprawiających też na temat wspólności świata rozwijającego się według najlepszych wzorów najlepszego z systemów czyli komunizmu. Wiele

osobiście najgardziej utłonił w pamięci wywiad telewizyjny z jakimś tam specem od wychowania, który dopuścił się odzywczego stwierdzenia jakoby praca zawodowa rodziców, a tym samym przejęcie ciężaru wychowania przez babcie, sasiadki, panie w żłobkach i przedszkolach itd spowodowała zanik konfliktów międzypokoleniowych. Na to przecież - z zachwytem w głosie mówił ów spec - dziecko czy też późniejszy młodemu człowiekowi od początku stawiane będą większe wymagania niż ze strony berizzo, z reżymu, wymagających i przeważających na tym tle rodziców i wobec tego problem, który tak dokuczał ludziom od tysięcy lat mamy z głowy. Oczywiście byłoby to w absolutnej zgodzie ze wszystkim co wówczas działo się w szkołach, organizacjach młodzieżowych czy też na terenie zakładów pracy. I szczerze młodemu znawcy absolutnie zrozumiałe dla swoich słabostek, infantylizmu, pozerstwa czy też wulgarności. Przejawiało się to na bardzo różne sposoby, ale generalnie rzecz biorąc. Wyglądał tak - to co od Ciebie wymagany /am, to znaczy ludzie działający o twoje dobro/ to abyś w życiu publicznym służył naszej sprawie, realizował nasze hasła, głosił nasze prawdy, pisał przez nie zapewnił sobie samemu największe korzyści i najpełniejszy rozwój. I oczywiście będziesz o sobie pamiętał przez cały czas o twojego zaangażowania. I będący ci stwarzały odpowiednie warunki zaspokajania twoich potrzeb adekwatnie do twoich zasług. Twoje prywatne życie jest oczywiście twoją prywatną sprawą i prywatnie musisz znikąd swoich własnych rozwiązań stosownie sfery wartości duchowych i zasad moralnych. Oczywiście doprowadziło to do i musiało do degeneracji takiej potęg jak prawda, wolność, odpowiedzialność a przede wszystkim spowodowało zanik wartości moralnych wiążących się ze zdepersonalizowaniem słowa i życia. Spadły więc osobowe w rozumieniu, klasyczne, graniczne wartości duchowych czy też w sferach społecznych. Komunizm był też z całą pewnością nie dostrzeżeniem wszelkich więzi opartych na wartościach moralnych, który narzucał przede wszystkim ograniczenia w jego niezależności, ale omylił przez to z człowiekiem nie tylko jednostką posiadającą swoje ja, ale i umiętną, kształtowaną to ja w duchu najle-

piej pojętej więzi wspólnotowej, prowadzącej rozwój jednostki ku pełnej dojrzałości. I tutaj dostrzegam niebezpieczeństwo zagrożające tym młodym ludziom, którzy związani są z tzw. opozycyjnymi ruchami różnymi wszem i wobec swoją niezależnością. Nie ukrywam też, że będą się starać skłonić młodych czytelników "Szanca" do refleksji czy hasła, którym wczoraj manifestowali swoją obecność na manifestacji antyatomowej: "Komuniści trują - RUC!" nie miało swojej ukrytej głębi i czy to zatrucie komunistyczne, najgorsze dla naszego przyszłego życia bo dotyczące sfery duchowej nie dokonuje się za waszym przyzwoleniem i aprobatą ze strony tzw. autorytetów niezależnych ale na razie to by było na tyle.

ale...K...

c.d.n.

# WIADOMOŚCI!

● 2 kwietnia odbyła się w Gorzowie Wlkp. demonstracja ekologiczna. W manifestacji wzięło udział ponad 4000 osób. Niebieskie transparenty żądające wstrzymania budowy EC "Warta" w Kłempiczu itp. np. "KO do Kłempicza", "Czysta energia - czyste śmieć", "Wnoszone okrążyki: "cz atomu w naszym domu", "na drzewach zamiast liści będą wisieć atomiści!", "Kłempicz - nie!" itp. Demonstracja została zorganizowana przez "Solidarność", "Kil", "Czas Przyszłości".

● 2 kwietnia w Hile odbyła się legalna manifestacja ekologiczna, w której udział wzięło ok. 2000 osób. Żądano wstrzymania budowy EC "Warta" w Kłempiczu. Tego samego dnia we Wronkach odbyła się nielegalna manifestacja ekologiczna. Udział wzięło ok. 1500 osób. ZOMO nie interweniowało.

● Najtragiczniejszy przebieg miała demonstracja w Poznaniu. W tej nielegalnej manifestacji udział wzięło ok. 2000 osób. Kiedy demonstranci znaleźli się na Rynku został on szczególnie zamknięty kordonem ZOMO. Uczestnicy demonstracji przekazali dowództwu ZOMO informację, że rozciągnęli się w spokoju. Podjęto wtedy próby przebiecia się przez kordon ZOMO, ale kołowały się to palowania. Po pewnym czasie wznowiono akcję ZOMO ruszyły do natarcia. Ok. 200 osób zostało pobitych, w tym 100 zostało do szpitala. Na Rynku ZOMO-owcy użyli

"świeczki zdrowia", użyto gazów łzawiących i amatek woynych. Czyżby ZOMO na własną rękę wprowadzało demokrację w Polsce? NASTĘPNE DEMONSTRACJE WYBĘDA SIĘ 7 MARCA.

● Uczestnicy Ruchu Młodzieży Niezależnej z Wąsłborza w marcu przeprowadzili w swoim miasteczku akcję wymierzoną przeciwko budowie "atomówki" w Kłempiczu. Namalowali hasła na murach oraz rozkleili zaproszenia na marsz protestacyjny w Gorzowie.

● 17 marca RUC z Gorzowa przeprowadził akcję informacyjną w Breźnie. Były rozdawane ulotki informujące o kwietniowym marszu protestacyjnym.

● W ramach kampanii informacyjnej o marszach protestacyjnych 20 marca odbyła się kolejna akcja rozklejania plakatów w centrum Gorzowa. Tym razem jednak czterech milicjantów udało się w postaci zatrzymać naszego kolegi Jarka Ciegoło. Harcerza z 1. JCH. Po niespełna godzinie Jarek został wyuszczony z komisariatu MO.

● 21.III. w woj. pilskim, niedaleko wsi Świeża, został zamordowany taksówkarz przez żołnierzy sowieckich.

● Dyrekcja "Przebudowa" w Warszawie rozkazała wstrzymanie

